

Urodzinowy smok

Izabela Degórska

WYSTĘPUJĄ:
KRÓLEWNA
OCHMISTRZYNI
KRÓLOWA
KRÓL
SMOK
SMOCZYCA BELLA
PIESEK



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

SCENA 1.

Ochmistrzyni zagląda za kurtynę (drzwi?)

OCHMISTRZYNI

Oho, już wstała.

DZIECIĘCA SYPIALNIA. W środku Królowna – dziewczynka w nocnej koszuli – ziewa, przeciąga się.

OCHMISTRZYNI

Dzień dobry, Julianno.

KRÓLEWNA

Dzień dobry, Petronelciu kochana! Ale dobry jest? Dobry?

OCHMISTRZYNI

Bardzo dobry. Doskonały na urodziny.

KRÓLEWNA

Uwielbiam urodziny! Zwłaszcza moje.

OCHMISTRZYNI

No to powinnaś się wyszykować.

Ochmistrzyni szykuje Królownę – myje, szczotkuje jej włosy, ubiera ją, zapina buciki złotym haczykiem itd.

OCHMISTRZYNI

Najpierw buzia! Żebyś była świeżutka!

Królowna nadstawia buzię. Ochmistrzyni myje jej czubek nosa.

OCHMISTRZYNI

Potem sukienka! Żebyś była śliczniutka!

Ochmistrzyni zakłada jej sukienkę.

OCHMISTRZYNI

I wreszcie korona! Żeby wszyscy wiedzieli, że jesteś królowną!

Ochmistrzyni mocuje koronę.

KRÓLEWNA

I jak?

OCHMISTRZYNI

Idealnie. Dziś wszystko musi być idealne: jubilatka, przyjęcie. Nawet pogoda. No i oczywiście prezenty.

Zza zastony widać merdający ogonek. Ochmistrzyni czyni starania, by Królowna tego nie zauważyła. W trakcie scen na zamku pojawia się kudłaty piesek (ucho, ogon, itp.), którego wszyscy chowają przed dziewczynką.

KRÓLEWNA

Prezenty...! Uwielbiam dostawać pre... *(nagle traci humor)*

OCHMISTRZYNI

Co się stało? O co chodzi?

KRÓLEWNA

O prezenty. Na pewno będą...

OCHMISTRZYNI

Wspaniałe? Piękne?

KRÓLEWNA

Okropne. Sama zobacz, Petronelciu kochana, co dostałam ostatnio. Wielką książkę BEZ OBRAZKÓW. Szalik – dłuuuugi jak stąd do kuchni. I szachy. Ogromne jak stół.

OCHMISTRZYNI

Są z kości słoniowej.

KRÓLEWNA

Phi! Albo to: haftowana poduszka.

OCHMISTRZYNI

Bardzo piękna.

Królewna na niej siada, a ta wydaje pierdzące dźwięki.

KRÓLEWNA

Ale nie siadam na niej w towarzystwie. Muszę sama coś wymyślić.

OCHMISTRZYNI

Wszyscy tak się dla ciebie postarali...!

KRÓLEWNA

(nie słuchając) Koniecznie. I to jak najszybciej.

OCHMISTRZYNI

Jak sobie chcesz. Ale czasem nawet „jak najszybciej” jest „za późno”.

OCHMISTRZYNI wychodzi. KRÓLEWNA duma. Wtem wpada na pomysł!

KRÓLEWNA

Wiem! Wiem!!! Już wiem!

SCENA 2.

KUCHNIA. W królewskiej kuchni stoi długi szereg tortów na urodzinowe przyjęcie. Królowa je nadgryza. Wpada Królewna.

KRÓLEWNA

Mamo, mamo!

KRÓLOWA

Nie teraz. Upiekłam sto tortów na twoje urodziny i muszę wybrać siedem najlepszych. Ten cytrynowy jest niezły. I czekoladowy. I... Spróbuj, skarbie.

KRÓLEWNA

Ale...

Królowa „zapycha” ją na chwilę.

KRÓLOWA

To dopiero dwunasty. Uff! Ludzie sobie myślą, że królowa ma lekkie życie. O nie. Czasem trzeba zjeść sto tortów na raz i nie zemdleć.

KRÓLEWNA

Już wiem, co chcę na urodziny!

KRÓLOWA

Mniam! Ten wiśniowy... (*krztusi się nieco*) Nie. Pesteczka. Tort nie powinien mieć pesteczek. Jak to „już wiesz”? Przecież prezenty są gotowe.

KRÓLEWNA

Znam te wasze prezenty. Pewnie znowu parasolka, albo... haczyk.

KRÓLOWA

Złoty haczyk to nie byle co. Można nim zapinać guziczki przy bucikach. I odpinać. Fenomenalna rzecz.

KRÓLEWNA

Ale buty i tak zapina mi ochmistrzyni!

KRÓLOWA

Och... rzeczywiście. Nie pomyślałam. A co byś chciała? Mmm... ten bezowy jest cu-do-wny. Puszysty jak chmurka. No otwórz buzię. Aaaa. Spróbuj.

KRÓLEWNA

Chcę smoka! Takiego prawdziwego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

KRÓLOWA

Smoka? A czym go będziesz karmić?

KRÓLEWNA

Taki duży smok na pewno sam sobie poradzi.

KRÓLOWA

Z takim smokiem mogą być kłopoty. Je barany całymi stadami! A jakby chciał coś na ciepło? Nasz kucharz w życiu nie będzie dla niego gotować. A ja, jak widzisz, jestem zajęta.

Królowna spuszcza głowę i wychodzi z kuchni. Idzie wolno, żeby mama zauważyła jak bardzo zabolą ją ta odmowa. Królowa jednak w ogóle nie zwraca na nią uwagi, tylko opycha się tortami.

KRÓLEWNA

Wiem! Pójdę do taty! Jeszcze nie wszystko stracone. Przecież jest królem!

SALA BALOWA lub OGRÓD. Król bawi się balonem z Pieskiem. Odbijają go różnymi częściami ciała.

KRÓLEWNA

Tato, tato!

Król chowa Pieska. Udaje, że jest „bardzo poważny” i robi to, co powinien, to znaczy wiesz ozdoby.

KRÓL

Nie powinnaś wpadać tak nagle! Mogłem stać na drabinie i spaść. Jak ci się podoba?

KRÓLEWNA

Może być.

KRÓL

Może być? To doskonała dekoracja. Mój projekt. Czuć rękę artysty.

KRÓLEWNA

Bardzo ładny kolor. Mogę już powiedzieć? Mogę, mogę? Już wiem, co chcę na urodziny! Chcę smoka. Takiego prawdziwego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

KRÓL

Co takiego? A gdzie go będziesz trzymać?

KRÓLEWNA

Mmm... Aaaa... Na dziedzińcu?

KRÓL

Na dziedzińcu...! W deszcz i śnieg? Przeziębci się.

KRÓLEWNA

To może w stajni?

KRÓL

W stajni stoi dwanaście koni.

KRÓLEWNA

A jakby je troszeczkę... upchnąć? Razem będzie im raźniej, prawda?

KRÓL

O nie-nie! Konie boją się smoków. W ogóle są niebezpieczne.

KRÓLEWNA

Konie?

KRÓL

Smoki, moja panno. Smoki.

KRÓLEWNA

Tatusiu! Tatusieńku! Ale proszę, proszę, proszę. Tak ładnie proszę. Ssssssmooooookaaaaaa. Tyci, tyci smoczka? Smoczusieńka?

KRÓL

Nie. Ode mnie nie dostaniesz żadnego gada.

KRÓLEWNA

Buu-uuu...!

KRÓL

Źadnego bubania. Królewnie to nie przystoi.

KRÓLEWNA

Ależ tatusiu, to może być mały smok. Będzie spać w pudełku pod moim łóżkiem.

Patrzy z wyrzutem, ale Król dalej wiesza balony.

KRÓLEWNA

O-och! Chyba nie masz serca! To NAPRAWDĘ może być mały, bardzo mały smok. Wcale nie upieram się przy dużym.

KRÓL

Skarbie, smoki rosną. W królestwie obok jedna królowa też chciała smoka. I wiesz jak to się skończyło?

KRÓLEWNA

Żyła długo i szczęśliwie?

KRÓL

Wydali ją za mąż za jakiegoś szewczyka i jeszcze pół królestwa dorzucili, byle się tego gada pozbyć.

KRÓLEWNA

Ale...

KRÓL

Nie!

Królowa ciężko wzdycha i wychodzi.

KRÓLEWNA

No to zostaje już tylko Petronela. Zgodzi się, zawsze się zgadza. Będę miała smooo-ka! Będę miała smooo-ka! I będę sobie z nim spacerować. Zapnę go na ślicznej, czerwonej smyczy. A wszystkim damom dworu oczy wyjdą na wierzch! Aha! Petronelciu! Pe-tro-neeel-ciu!

Królowa wędruje po zamku, ogrodzie. Ochmistrzyńni haftuje szarfę. Na widok Królowy chowa materiał.

OCHMISTRZYNI

Nie podglądaj. Zobaczysz na przyjęciu. Masz na coś ochotę? Może jabłuszko?

Królowna zarzuca jej ręce na szyję i szepce przymilnie do ucha.

KRÓLEWNA

Petronelciu kochana, wiesz... ja to bym bardzo, ale to bardzo chciała...
JESZCZE na urodziny...

OCHMISTRZYNI

Tak, słoneczko?

KRÓLEWNA

Ale NAPRWDEŃ bardzo bym chciała...

OCHMISTRZYNI

No co?

KRÓLEWNA

Prawdziwego smoka. Takiego, żeby umiał latać, ziać ogniem i żeby woził mnie na grzbiecie.

OCHMISTRZYNI

Dziecko drogie! A gdzie go będziesz kąpać?

KRÓLEWNA

W fosie?

OCHMISTRZYNI

W błotnistej fosie! No to wymyśliłaś.

KRÓLEWNA

Ale... Petronelciu...

OCHMISTRZYNI

Taki smok strasznie brudzi w zamku. I kto po nim będzie sprzątać?

KRÓLEWNA

Ty?

OCHMISTRZYNI

Niedoczekanie twoje. Nie, smoka ode mnie nie dostaniesz.

KRÓLEWNA

(płacząc) O-o! Taka jestem nie-szczę-śliwa! Ci dorośli w ogóle się ze mną nie liczą! Nic a nic!!!

SCENA 3.

Królowna z opuszczoną głową idzie do ogrodu i rozpacza. Nieopodal płaczącej Królowny siedzi Żaba. Dziewczynka żali się jej.

KRÓLEWNA

Nikt mnie nie kocha! Inaczej by komuś na mnie zależało, prawda? Przecież urodzinowy prezent dla królowny to nie byle co! Dlaczego nikt nie chce dać mi smoka? Może być mały, zupełnie mały...

ŻABA

Maały? Aaa co mi tam... Mogę coś skombinować.

KRÓLEWNA

Ty gadasz?

ŻABA

Aaa ty?

KRÓLEWNA

Ja jestem królowną. Królowny na ogół mówią, a żaby – nie.

ŻABA

(urazona) Żaaaby też mają dużo do powiedzenia. Tylko nikt z nimi nie rozmawia. Co innego ty. Mówiłaś, że chcesz smoka. To jak, zależy ci?

KRÓLEWNA

Bardzo, bardzo mi na nim zależy.

ŻABA

To kucnij bliżej. I zaaamknij oczy.

KRÓLEWNA

A co zrobisz?

ŻABA

Czaaary. Mam trochę proszku ze stuletniego skrzeku. Idealny do spełniania życzeń. Wprawdzie zwietrzał nieco, ale tym baaardziej warto go wykorzystać, póki działa.

KRÓLEWNA

Czarodziejski proszek? Uwielbiam czary!

Królewna zamyka powieki. Żaba wskakuje jej na głowę.

ŻABA

Czary-mary berberary
 Hopsium-popsium-bęc
 Staaary prooszek, doobry prooszek
 Zaczaruje cię
 Będzie smok, jak sobie życzysz
 Proste to jak kij
 Piękny smok, urodzinowy
 (wtem kicha) Aaa-psiiii...!

KRÓLEWNA

Na zdrowie!

ZAPADA CIEMNOŚĆ. Migają kolorowe światła. Oj, dzieją się czary, dzieją.

SCENA 4.

Z ciemności wyłania się klatka ozdobiona kokardą. Jest w niej Królewna. Klatka kołysze się, ktoś bowiem ją niesie. Ktoś wielki, wręcz ogromny.

KRÓLEWNA

(cicho) Żabo. Żabo...

Cisza. Królowna chwytą się za głowę, ale nie ma tam żadnej żaby.

KRÓLEWNA

Wiedziałam...! Nie powinnam była ufać ŻABIE! No i czy ktoś słyszał, żeby żaby spełniały życzenia???

Królowna wygląda przez pręty. Widać tylko potężne łapsko zaciskające się na klatce, smocze brzuszysko i ogon. Smok, bardzo zadowolony z siebie, macha klatką i podśpiewuje:

SMOK ♪

Tysiąc lat, tysiąc lat niech żyje, żyje nam!
Tysiąc lat, tysiąc lat niech żyje, żyje nam!
I jeszcze tysiąc, jeszcze tysiąc
Niech żyje, żyje nam!
Niech ży-je nam!
A kto?

SMOCZYCA BELLA

Ja! Ja!

SMOK

Tak! Moja ukochana córeczka!

Smok stawia klatkę na blacie stołu. Wszystko jest tu wielkie.

SMOK

To dla ciebie, Bellu!

SMOCZYCA BELLA

Hurra! Mój prezent!

SMOK

I co, podoba się?

SMOCZYCA BELLA

Tak, tatusiu! Tak, tak!

SMOK

I nie będziesz buczeć, ani marudzić, ani narzekać, że chciałaś coś innego?

SMOCZYCA BELLA

Oj nie, nie! Prawdziwa królowna do zabawy! Nawet ma maciupką koronę! (*głośno cmoka Smoka*) Jesteś najwspanialszym tatusiem na świecie, a to jest naj-naj-lepsiejszy prezent!

SMOK

Urodzinowy prezent to nie byle co! Baw się grzecznie i nie popsuj od razu.

Smok wychodzi. Smoczyca spogląda badawczo na Królownę.

SMOCZYCA BELLA

Jakaś ty śliczna. Taka tycia-tycia! Mięciuuutka i różowiuutka. I pachniesz jak ciasteczka. Będziesz moją najulubieńszą laleczką!

KRÓLEWNA

Nie! Ja jestem żywa, nie jestem do zabawy!

SMOCZYCA BELLA

Ale fajnie! Mój prezent gada! Powiedz coś jeszcze!

KRÓLEWNA

Wypuść mnie!

SMOCZYCA BELLA

Jakaś ty pocieszna! I masz taki cienki głosik. Pewnie w ogóle nie umiesz ryczeć. Umiesz?

KRÓLEWNA

Pewnie, że nie. Królowny nie ryczą.

SMOCZYCA BELLA

Tak czułam. Ale nie martw się. Masz za to na głowie puchatą grzywę jak konik.

Trąca Królownę wielkim pazurem. Królowna upada, lecz zaraz zrywa się zagniewana.

KRÓLEWNA

Jestem królowną, słyszysz? I mam włosy, piękne długie włosy, a nie „grzywę”! Nie wolno mnie popychać, ani trzymać w klatce!

SMOCZYCA BELLA

Lepiej bądź grzeczna i nie krzycz. I mów do mnie „mamusiu”.

KRÓLEWNA

Nie!

Smoczyca wyjmuje Królownę z klatki. Królowna piszczy i wierzga nogami.

SMOCZYCA BELLA

A może ty jesteś zepsuta? Przecież królowny są od tego, żeby się nimi bawić.

Patrzą w kął pokoju – jest tam sterta zepsutych zabawek.

KRÓLEWNA

Nie, skąd! Jestem bardzo dobrej jakości!

Smoczyca stawia przed nią wielkie jajo.

SMOCZYCA BELLA

W takim razie dostaniesz obiadek.

KRÓLEWNA

Co to?

SMOCZYCA BELLA

Jajo bazyliuszka. Cuchnie jak sto diabłów!

KRÓLEWNA

Nie jestem głodna. Wcale. Jadłam już tort!

SMOCZYCA BELLA

Błeee! Tort?! To coś o wiele lepszego.

KRÓLEWNA

Ale ja nie chcę! Nie jadam śmierdzących jajek!!!

SMOCZYCA BELLA

Niegrzeczna królowna. Jeśli nie zjesz teraz, będziesz musiała zjeść na zimno. A nie ma nic gorszego, niż jajo bazyliuszka na zimno. Ciąaaagnie się jak gluuuuty.

Królowna wacha jajo.

KRÓLEWNA

Fuj! Śmierdzi nawet przez skorupkę.

SMOCZYCA BELLA

Ma sto lat. Musi śmierdzieć. Spróbuj chociaż troszkę.

Nadtkuje skorupkę, z której unosi się dym. Królowna kaszle.

KRÓLEWNA

Ohyda!!! Wolałabym zjeść kupę słońca!

SMOCZYCA BELLA

Ojej, skąd ja ci wezmę kupę słońca?

KRÓLEWNA

Nie! Żadnej kupy! Tylko tak mi się powiedziało! Wolę jajko. Tylko później. Duuzo później.

SMOCZYCA BELLA

No dobrze. To ja w tym czasie cię uczeszę. Strasznie się potargałaś!

Smoczyca wyjmuję wielki grzebień.

KRÓLEWNA

Do czego ci te grabie?

SMOCZYCA BELLA

To śliczny grzebyczek. Idealny do czesania twojej grzywy.

KRÓLEWNA

Nie! Nie chcę!

SMOCZYCA BELLA

Niegrzeczna królowna! Jak mamusia mówi, że trzeba cię uczesać, to trzeba!

Sadza Królownę na brzegu blatu i czesze ją, podrzuca, „myje”.

SMOCZYCA BELLA

Mój. Urodzinowy. Prezent. Będzie śliczniutki. Czuudnie wyczesany. Doobrze wyczyszczony. I różowutki jak prosiaczek.

Smoczyca szarpie grzebieniem włosy dziewczynki. Wreszcie Królowna ma na głowie coś na kształt wielkiej kopy siana.

KRÓLEWNA

Auu!

SMOCZYCA BELLA

No, trochę lepiej. Podziękuj mamusi.

Królowna pokazuje jej język. Smoczyca grozi jej palcem.

SMOCZYCA BELLA

Ti-ti-ti, niegrzeczna królowna! Zaraz, muszę wymyślić ci imię! Może... może... Zyzolina?

KRÓLEWNA

Nie! Okropne!

SMOCZYCA BELLA

Grubella? Też nie? Paprochna? Tak, Paprochna!

KRÓLEWNA

Ale ja mam imię. Słyszysz? Jestem Julianna! Julianna!!!

SMOCZYCA BELLA

Głupie, nie podoba mi się. Od dziś będziesz Paprochna. To piękne imię, w sam raz dla królowny. A teraz pokażę ci twój dom.

Smoczyca łapie ją za brzeg sukienki i rusza przed siebie (Królowna wisi głową w dół i wymachuje rozpaczliwie rękami). W kącie stoi umeblowany domek dla lalek.

Smoczyca wkłada Królowę do domku. Dziewczynka natychmiast chowa się przed nią - do szafy, pod kołdrę i pod stół.

SMOCZYCA BELLA

Ej! Tak nie można! Gdzie jesteś?

KRÓLEWNA

Nie ma mnie!

SMOCZYCA BELLA

Jesteś. Przecież cię słyszę.

KRÓLEWNA

Nie, nie. Zgubiłam się.

SMOCZYCA BELLA

Już wiem! Bawisz się w chowanego! A może w ciepło-zimno?

KRÓLEWNA

Zimno!

SMOCZYCA BELLA

No, pokaż się!

Cisza.

SMOCZYCA BELLA

Aha! Mam cię! Moja ty zabaweczko. Czemu się nie ruszasz? (*trąca ją pazurami*) W ogóle nie umiesz się bawić.

KRÓLEWNA

Ja nie umiem się bawić?! Ja? A kto mnie szarpie? Kto mnie zmusza do jedzenia śmierdzących jajek?! Kto mi powyrywał włosy? Kto...?!

Płacze.

KRÓLEWNA

Ja chcę do domu. Dooooomuuu. Do mojego pałaaaaaacuuu!!! Wszystko przez tę głupią żabę! bee... Nie chcę takiego prezentu! Uuu...

Nagle słysząc głośnie „PSIK!” i ZAPADA CIEMNOŚĆ. Błyska, wiruje, oj dzieją się czary, dzieją.

SCENA 5.

Królowna odejmuje ręce od twarzy. Rozjaśnia się. Jest w znajomym zakątku w ogrodzie. Ostrożnie unosi dłonie nieco wyżej, ku czubkowi swojej głowy. Siedzi tam Żaba, która właśnie wyciera nos.

ŻABA

Będzie smok, jak sobie życzysz
Proste to jak kij
Piękny smok, urodzinowy...
Aaa-psiiiiik...!

Przepraszam, ale jestem uczulona na ten proszek. Zaraz powtórzę czarowanie.

KRÓLEWNA

Nie, nie trzeba.

Królowna zdejmuje Żabę z głowy. Na wszelki wypadek klepie się kilka razy po włosach. Nie, nic więcej tam nie siedzi. Żaba składa chusteczkę.

ŻABA

Jak to? Rezygnujesz?

KRÓLEWNA

Rozmyślałam się.

ŻABA

Wiesz, ja rozumiem, zwietrzały proszek, żaaaba, ale życzenie to zawsze życzenie.

KRÓLEWNA

Wolę nie ryzykować. A i z tym smokiem, to już mi nie zależy. Wcale.

Żabie drga podgardle.

ŻABA

Ale ja przecież... tak się staraaałam! Chciałam ci dać urodzinowy prezent!

KRÓLEWNA

Nie, dziękuję.

Urażona Żaba wchodzi pod kamień i skrzeczy.

ŻABA

Co za braaak wychowaaania...!

SCENA 6.

Odświeżnie ozdobiona SALA BALOWA lub OGRÓD. Jest tam stół a na nim siedem tortów. Król, Królowa i Ochmistrzyńni czekają w napięciu.

KRÓLOWA

Idzie?

OCHMISTRZYNI

Jeszcze nie.

KRÓL

A teraz?

OCHMISTRZYNI

Nic.

KRÓLOWA

Dlaczego tak długo? Może obraziła się za tego smoka?

OCHMISTRZYNI

Jest! Już jest!

Gra muzyka. Wchodzi Królowa.

KRÓL / KRÓLOWA / OCHMISTRZYNI 🎵

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam!

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam!
 I jeszcze raz, i jeszcze raz
 Niech żyje, żyje nam!
 Niech ży-je nam!
 A kto?

KRÓL

Moja ukochana córeczka!

KRÓLOWA

Ślicznie wyglądasz córeczko! Dużo zdrowia ci życzę!

KRÓL

Bądź mądra i dobra!

OCHMISTRZYNI

I zawsze uśmiechnięta.

KRÓLEWNA

Dziękuję.

KRÓLOWA

Dla ciebie! Spróbuj!

Częstuje Królownę tortem.

KRÓLEWNA

Pyszny! Lepszy od jaja bazyliuszka. Co to za smak?

KRÓLOWA

Truskawkowy. Z bitą śmietaną. Od dziś będzie się nazywał „Królowna Julianna”. Ma różowy krem jak twoje policzki i lukrowane przybranie jak twoje włosy. To mój prezent dla ciebie. Według najnowszego przepisu.

KRÓL

A to ode mnie! Sam zrobiłem.

Król pokazuje skrzynię. Królowna rozkłada ją. To spory domek dla lalek.

KRÓLEWNA

Wspaniały, tatusiu.

OCHMISTRZYNI

A to ode mnie.

Daje w prezencie sukienkę z szarfą, którą haftowała we wcześniejszej scenie.

KRÓLEWNA

(wzruszona) Prześliczna, Petronelciu ! Bardzo wam wszystkim dziękuję.

Wtem pojawia się szal lub kapelusz. Dziwnie się porusza.

KRÓL

A to od nas wszystkich.

Okrycie spada i widać szczeniaka.

KRÓLOWA

Możesz go nazwać Smok. Podoba ci się?

KRÓLEWNA

(zachwycona) Dla mnie? Naprawdę? Ale nie wiem, czy będzie mu u mnie dobrze? Czego mu potrzeba? Co je? Gdzie ma spać? Może chce pić? Smoczku, chcesz pić?

Piesek liże ją po twarzy.

KRÓL

On chce się bawić!

Piesek POSZCZEKUJE radośnie i merda ogonem. Urodzinowi goście opychają się tortem, bawią z pieskiem, tańczą w rytm muzyki. Słowem – są w wysmienitych humorach.

KONIEC.